

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

BEZPIECZEŃSTWO EDUKACJA WYCHOWANIE

Tom II

Edukacja i wychowanie dla bezpieczeństwa
w przeszłości i współcześnie

*Księga jubileuszowa dedykowana
Profesorowi Jerzemu Kunikowskiemu*

Redakcja naukowa:

Stanisław Jaczyński
Agnieszka Araucz-Boruc
Grzegorz Wierzbicki

Siedlce 2015

Aldona Borkowska

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Obraz Rosji w reportażach polskich korespondentów

W ciągu ostatnich kilku lat na polskim rynku wydawniczym pojawiło się niemało publikacji dotyczących tematyki rosyjskiej. Obserwujemy dzisiaj – dobrze to widać na półkach księgarskich – niesłabnące zainteresowanie Rosją, nie tylko w pracach *stricte* naukowych, lecz również, a może przede wszystkim, w piśmiennictwie adresowanym do masowego czytelnika. Ze studiów badawczych warto np. wymienić prace znanego uczonego, historyka idei zajmującego się relacjami polsko-rosyjskimi i analizą stereotypów we wzajemnym postrzeganiu obu narodów, profesora Andrzeja de Lazari¹. Liczną grupę stanowią relacje z podróży², które doczekały się analizy naukowej w postaci monografii Agaty Bachórz³. W mnogości

¹ Zob. m.in.: *Mentalność rosyjska. Słownik*, red. A. de Lazari, Katowice 1995, *Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, red. A. de Lazari, tom 1 Warszawa 1999, tom 2 Łódź 1999, tom 3 Łódź 2000, tom 4 Łódź 2001, tom 5 Łódź 2003, *Dusza polska i rosyjska (od Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina do Czesława Miłosza i Aleksandra Sołżenicyna)*, pod red. A. de Lazari, Warszawa 2004, *Polacy i Rosjanie. Przewycięzanie uprzedzeń*, pod red. A. de Lazari i T. Rongińskiej, Łódź 2006, *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, red. A. de Lazari, Warszawa 2006, A. de Lazari, O. Riabow, *Polacy i Rosjanie we wzajemnej karykaturze*, Warszawa 2008, A. de Lazari, *Polskie i rosyjskie problemy z rosyjskością*, Łódź 2009, J. Engelgard, *Wirus rusofobii – szkice polemiczne*, Warszawa 2010, *Obrazy Rosji i Rosjan w Polsce od końca XIX wieku do początku XXI stulecia*, pod red. E. Kirwiel, E. Maj, E. Podgajnej, Lublin 2011, A. de Lazari, O. Riabow, M. Żakowska, *Europa i niedźwiedź*, Warszawa 2013.

² Zob. m.in.: T. Cyrol, *Transsibem nad Bajkał*, Łomianki 2008, W. Grzelak, *Szamani, mumie, Ałmysy. Tajemnice serca Azji*, Katowice 2006, T. Grzywaczewski, *Przez dziki wschód*, Kraków 2012, J. Hugo-Bader, *Biała gorączka*, Wołowiec 2009, [tegoż] *W rajskiej dolinie wśród zielska*, Wołowiec 2010, [tegoż] *Dzienniki kołymskie*, Wołowiec 2011, B. Jastrzębski, J. Morawiecki, *Krasnojarsk zero*, Warszawa 2012, R. Kapuściński, *Imperium*, Warszawa 1993, R. Koperski, *Pojedynek z Syberią*, Gdańsk 2011, [tegoż] *Przez Syberię na gapę*, Gdańsk 2011, M.A. Koprowski, *Za Bajkałem*, Katowice 2001, M. Książek, *Jakuck: słownik miejsca*, Wołowiec 2013, P. Milewski, *Transsyberyjska: droga żelazna przez Rosję i dalej*, Kraków 2014, J. Morawiecki, *Łuskanie światła. Reportaże rosyjskie*, Warszawa 2010, J. Pałkiewicz, *Syberia: biegun zimna, polski ślad i dobrosąsiedzkie relacje*, Poznań 2014, K. Skok, *Rowerem na igrzyska. 10 255 km samotnej wyprawy z Sopotu do Pekinu*, Gdańsk 2010, M. Skopek, *Dobra krew. W krainie reniferów, bogów i ludzi*, Warszawa 2012, K. Sowa, *Moje syberyjskie podróże*, Warszawa 2013, H. Urbanowski, Zenon Żyburtowicz, *Syberia pełna tajemnic*, Warszawa 2005, A. Wróblewski, *Przejażdżka po Rosji. Na kanwie opowieści Marka Z.*, Poznań 2010, K. Wrubel, *Planeta Rosja*, Warszawa 2005, H. Żygadło, *Dziennica tajga. Wspomnienia*, Wrocław 2006, [tegoż] *Syberyjska spiekota*, Wrocław 2007,

³ A. Bachórz, *Rosja w tekście i doświadczeniu. Analiza współczesnych polskich relacji z podróży*, Kraków 2013.

książek o Rosji można wyodrębnić teksty podejmujące próbę analizy sytuacji polityczno-gospodarczej, przemian po rozpadzie Związku Radzieckiego oraz miejsca Rosji na arenie międzynarodowej⁴. Nie brak również wydawnictw encyklopedycznych, leksykonów, czy przewodników po tematyce rosyjskiej⁵. Obszerną grupę publikacji stanowią reportaże z Rosji, w szczególności autorstwa przedstawicieli polskich mediów⁶. Odrębną kategorię należałoby stworzyć dla Mariusza Wilka i jego książek o Rosji pisanych z perspektywy nie turysty, lecz mieszkańca byłego Imperium⁷. Zainteresowanie Rosją, a szerzej Wschodem, zainspirowało dziennikarza Piotra Brysacza do pytania o to, co „jest na prawo od Białegostoku, Grzybowszczyzny, o to, co jest «przed» i «nad» Chinami czy Mongolią”⁸. Wynika z tego, iż Rosja niezmiennie fascynuje i ciekawi polskiego czytelnika. Po raz kolejny ma on szansę poznać i zrozumieć wschodniego sąsiada, o którym pisze się niemało również w prasie codziennej.

Jakie skojarzenia wywołuje Rosja u Polaków? W pierwszej chwili to z pewnością symbole, słowa-klucze, takie jak matrioszka, Kreml, samowar, sierp i młot, cerkiewne kopuły. Po chwili namysłu pojawią się rosyjskie piosenki, balet, nazwiska literatów, skojarzenia o historycznym rodowodzie: zabory, zesłania, Sybir, zbrodnia katyńska, katastrofa smoleńska. Współczesny obserwator Rosji dorzuci mafię, oligarchów, korupcję, „nowych” Rosjan. W prawicowej prasie polskiej „Rosja to opanowane przez Żydów, zrujnowane, autorytarne i barbarzyńskie imperium zła, będące wiernym kontynuatorem imperialnych i autorytarnych tradycji Rosji carskiej i ZSRR; bankrut niezdolny do życia w demokracji i trwale zdegenerowany gospodarczo, w którym panuje terror i strach”⁹ – tak określa ten punkt widzenia Magdalena Żakowska. Natomiast Rosja w ujęciu prasy liberalnej i lewicowej – to „mo-

⁴ Zob. m.in.: A. Bryc, *Rosja w XXI wieku: gracz światowy czy koniec gry?*, Warszawa 2009, W. Grzelak, *Gra z Rosją do jednej bramki*, Warszawa 2013, [tegoż] *Rosja bez złudzeń – uroki demokracji suwerennej*, Warszawa 2008, *Imperium Putina*, red. W. Konończuk, Warszawa 2007, W. Radziwinowicz, *Soczi: igrzyska Putina*, Warszawa 2014, *Rosja – XXI wiek: geopolityka, gospodarka, kultura*, red. M. Wilk, Łódź 2013, *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata. Cz. 1, Federacja Rosyjska*, pod. red. A. Jach, Kraków 2011, J. Smaga, *Rosja w 20 stuleciu*, Kraków 2001, J. Sobczak, *Zmierzch ery Gorbaczowa i triumf Jelcyna*, Warszawa 2012,

⁵ Zob. m.in.: G. Przebinda, J. Smaga, *Kto jest kim w Rosji po 1917 roku: leksykon*, Kraków 2000, *Rosja Putina: leksykon*, pod red. A. Głowackiego, A. Stępień-Kuczyńskiej, Łódź 2004, P. Wdowiak, *Ikony Rosji*, Wrocław 2008.

⁶ Zob. m.in.: W. Bater, *Nikt nie spodziewa się rzezi: notatki korespondenta wojennego*, Kraków 2008, M. Jastrzębski, *Matrioszka Rosja i Jastrząb*, Gliwice 2013, K. Kurczab-Redlich, *Pandrioszka*, Warszawa 2000, [też] *Głową o mur Kremła. Nowe fakty*, Warszawa 2012, I.T. Miecik, *14:57 do Czyty: reportaże z Rosji*, Wołowiec 2012, W. Radziwinowicz, *Gogol w czasach Google’a*, Warszawa 2013, P. Reszka, *Miejsce po imperium*, Warszawa 2007, B. Włodarczyk, *Nie ma jednej Rosji*, Kraków 2013.

⁷ Zob.: M. Wilk, *Wilczy notes. Zapiski sołowieckie 1996-1998*, Gdańsk 1998, *Wołoka*, Kraków 2005, *Dom nad Niego*, Warszawa 2006, *Tropami rena*, Warszawa 2007, *Lotem gęsi*, Warszawa 2012, *Dom włóczęgi*, Warszawa 2014.

⁸ P. Brysacz, *Patrząc na Wschód. Przestrzeń, człowiek, mistycyzm*, Białystok 2013, s. 9.

⁹ M. Żakowska, *Rosja i Rosjanin w publicystyce polskiej po 1989 roku*, [w:] *Polacy i Rosjanie – przezwyciężanie uprzedzeń*, pod red. A. de Lazari i T. Rongińskiej, Łódź 2006, s. 360.

carstwo ogarnięte kryzysem, wciąż zmagające się z imperialnymi pokusami, zaplątane w niepotrzebne wojny, tęskniące za autorytaryzmem, zagrożone nacjonalizmem i ksenofobią, posiadające jednak ogromny potencjał intelektualny, gospodarczy, kulturalny oraz olbrzymie możliwości rozwojowe¹⁰. W świadomości Polaków Rosja jest niejednoznaczna – urzekająca, o czym świadczy chociażby ilość reportaży z wojaży wschodnich opublikowanych w ostatnich latach, a jednocześnie odpychająca i przerażająca, głównie ze względu na wewnętrzne konflikty oraz politykę międzynarodową. Mechanizm postrzegania wschodniego sąsiada w Polsce opiera się w dużej mierze na utrwalonych przez lata schematach, negatywnych stereotypach i kliszach.

W Polsce o Rosji mówi i pisze się nieustannie, najczęściej w kontekście dalekim od przychylnego. Komponentami „opowieści” o wschodnim sąsiedzie są różnice w postrzeganiu historii, rejestr zarzutów, pejoratywnie nacechowany język (np. ruski, kacap, komuch) oraz żywotność uprzedzeń wobec Rosjan. W budowaniu pozytywnego wizerunku ich kraju, a co za tym idzie stosunków dobrosąsiedzkich nie pomaga orientalizacja Rosji w świadomości Polaków. Krótko mówiąc, przekonanie o braku jej przynależności do kultury europejskiej. Postrzeganie Wschodu jako rzeczywistości o niższych cywilizacyjnie wartościach nie jest charakterystyczne tylko dla Polaków. Adam Pomorski, zabierając głos w dyskursie rosyjskim twierdził: „To idzie z Zachodu na Wschód. Na lewo mamy cywilizację i Zachód, a na prawo barbarzyńców i Wschód. Podobnie mówią Ukraińcy o Rosjanach, a Rosjanie o Czukczach. Stereotyp jest ten sam i nie jest to żadna przypadłość polsko-rosyjska, lecz uniwersalny mechanizm służący budowaniu własnej autodefinicji zbiorowej¹¹. Na popularną w dzisiejszej humanistyce kategorię orientalizacji w postrzeganiu stosunków polsko-rosyjskich zwraca uwagę Anna Razuwałowa analizując antypolski w wymowie esej Stanisława Kuniajewa *Szlachta i my*: „Odpowiedź Kuniajewa to wariant krytykowanego przez niego europocentrycznego spojrzenia na orientalizm, tyle że skierowany na odmienny obiekt – umownego Azjatę (Uzbecka czy Kazacha)¹²”.

Przedmiot analizy stanowią trzy publikacje, które pojawiły się na rynku księgarskim w 2013 roku i są zapisem reporterskiej działalności korespondentów polskich w Federacji Rosyjskiej. W nakreśleniu wizerunku Rosji obecnego w polskim dyskursie medialnym pomocne okazały się: *Matrioszka Rosja i Jastrząb* Macieja Jastrzębskiego, *Gogol w czasach Google’a* Wacława Radziwinowicza oraz *Nie ma jednej Rosji* Barbary Włodarczyk. Wybór materiału badawczego uwarunkowany został przez kilka czynników. Po pierwsze, wszystkie te książki ukazały się w ciągu jednego roku i skonstruowane są według tego samego schematu – to zbiór reportaży,

¹⁰ Ibidem, s. 363.

¹¹ A. Pomorski, *Nauczyć się żyć z przesądami. Polsko-rosyjska dyskusja: „Bliscy–dalecy”, „Rzeczpospolita” (Plus-Minus), nr 22 2004, 29.05.2004, s. A10.*

¹² A. Razuwałowa, *Esej Stanisława Kuniajewa „Szlachta i my” w aspekcie postkolonialnym (jeszcze raz o „polskim kompleksie” rosyjskiego tradycjonalizmu)*, w: *Obraz Rosji w literaturze polskiej XX wieku*, Poznań 2013, s. 161.

odrębnych, nie związanych ze sobą historii, wcześniej opublikowanych bądź emitowanych w polskich środkach masowego przekazu. Po drugie, każdy z autorów reprezentuje inne medium – Waław Radziwinowicz jest korespondentem „Gazety Wyborczej”, Maciej Jastrzębski reprezentuje Polskie Radio, a Barbara Włodarczyk – Telewizję Polską. Dobór tekstów wynika z przekonania o wielogłosowości dyskursu medialnego, co pozwoli dostrzec wszechstronnej wizerunek Rosji w naszej przestrzeni kulturowej. Po trzecie wreszcie, choć wymienione tytuły zostały opublikowane w ciągu jednego roku, materiały w niej zawarte pochodzą z różnych lat, od 1991 roku począwszy, a na 2012 kończąc. Pozwoli to uważniej przyrzeć się zmianom, jakie zachodziły w budowaniu obrazu Rosji na znacznym odcinku czasowym.

Przystępując do analizy przyjrzymy się tytułom publikacji – we wszystkich obecne są symbole, funkcjonujące w obrębie polskiej wiedzy o Rosji. Matrioszka z nagłówka książki Macieja Jastrzębskiego kojarzy się z rosyjską tradycyjną „babą w babie” i zapowiada odkrywanie tego kraju poprzez odsłanianie kolejnych warstw, wnikanie w temat. „Wydaje mi się, że poznawanie Rosji w jakimś sensie przypomina otwieranie matrioszki. Pierwsza lalka jest duża, kolorowa i przykuwa naszą uwagę. Druga jest nieco mniejsza, widać subtelne zmiany różniące ją od tej pierwszej. Trzecia może wydawać nam się brzydka, a czwarta zachwyci nas urodą. [...] I tak aż do ostatniej, najmniejszej laleczki, która jest naga, bez wizerunków i ozdób. Niektórzy nazywają ją «duszą matrioszki». Poznając Rosję, również odkrywamy jej kolejne warstwy. Nie każda z odsłon wywołuje nasz entuzjazm. Bywa tak, że przez długi czas nie mamy odwagi zajrzeć głębiej. Wątpię też, aby kiedykolwiek udało się nam dotrzeć do tej najmniejszej, nagiej laleczki”¹³ – komentuje autor. Symbol matrioszki wykorzystana również kilka lat wcześniej Krystyna Kurczab-Redlich tytułując swoją książkę *Pandrioszka*. „Prawdziwa współczesna matrioszka to od góry ruska wesoła baba z nieco skrzywionym uśmiechem, a od dołu – puszka Pandory – same nieszczęścia”¹⁴.

Nazwisko Mikołaja Gogola, występujące w tytule tomu reportażu Waława Radziwinowicza nawiązuje do *Rewizora*, sztuki sprzed prawie dwóch stuleci, która nie traci na aktualności do dnia dzisiejszego. Nadal przed przybyciem notabli robi się pospieszne remonty, maluje krawężniki, stawia makiety budynków. „Biurokraci rosyjscy dzięki wielowiekowemu doświadczeniu mają (...) na to radę – po mistrzowsku umieją podkolorować rzeczywistość i zrobić naczalstwu wodę z mózgu”¹⁵. Nawiasem mówiąc, od odwołania do księcia Grigorija Potiomkina, faworyta carycy Katarzyny II, który kazał wznosić atrapy bogatych osad na drodze przejazdu orszaku monarchini, rozpoczyna swoją opowieść o dzisiejszej Rosji Barbara

¹³ M. Jastrzębski, *Matrioszka...*, s. 267. Dalej w tekście cytaty z tej książki będą opatrzone skótem (MRiJ) i numerem strony.

¹⁴ K. Kurczab-Redlich, *Pandrioszka*, Warszawa 2000.

¹⁵ W. Radziwinowicz, *Gogol...*, s. 264. Dalej w tekście cytaty z tej książki będą opatrzone skótem (GwcG) i numerem strony.

Włodarczyk. Opisuje mianowicie wioskę Mansurowo pod Kurskiem, skąd pochodził dziadek Dmitrija Miedwiediewa, która przed jego wizytą przeszła modernizację na niespotykaną na rosyjskiej prowincji skalę.

Tytuł publikacji Barbary Włodarczyk nawiązuje do nazwy prokremlowskiej partii Jedna Rosja zaprzeczając tym samym istnieniu jednego obrazu kraju, ale też podważając zasadność funkcjonowania owej organizacji politycznej, której miano jest niemożliwą do zrealizowania mżonką. Inny tytuł, z którym kojarzona jest dziennikarka, to cykl reportaży telewizyjnych *Szerokie tory*, odwołujący się do stereotypu odmienności Rosji od reszty Europy.

Przyjrzyjmy się bliżej wybranym zbiorom tekstów. Korespondent Polskiego Radia, Maciej Jastrzębski podzielił reportaże na siedem części, każdy z nich opatrując tytułem. Mikroeseje pozbawione są konkretnej daty, jednak we wstępie autor określa ich czasowe ramy. Z przerwami relacjonuje wydarzenia w Federacji Rosyjskiej od 1991 do chwili obecnej. Jastrzębski wplata w swoje opowieści postać Borysa Anatoljewicza, wujka Borke, który staje się jego przewodnikiem po Moskwie i rosyjskiej rzeczywistości. To tajemnicza postać, która zajmuje się sztuką i biznesem. Zabieg wprowadzenia do tekstu Rosjanina ma zapewne uczynić opowieść bardziej wiarygodną i wolną od stereotypów. Podobnie motywowne jest, jak się zdaje, sięganie do publikacji zachodnich komentatorów, wypowiedzi znawców Rosji oraz raportów organizacji międzynarodowych. Autor *Matrioski* w zasadzie nie wyprawia się poza obręb Moskwy, pozbawiając tym samym czytelników możliwości zaznajomienia się z *głubinką*, jak Rosjanie nazywają prowincję. Zakotwiczony w stolicy, która wypacza obraz całej Rosji, nie pisze historii „zwykłych ludzi”. Jastrzębski czerpie z zasobów kultury, sięga do repertuaru powszechnie znanych tekstów, odwołuje się do oczywistych faktów. Dziennikarz przybliży czytelnikowi świat zza wschodniej granicy, informuje i objaśnia, pokazuje mechanizmy władzy i bolączki społeczne. Poznajemy największych rosyjskich oligarchów, przyglądamy się karierze bardów i gwiazd estrady, zgłębia my topografię Moskwy, chłoniemy atmosferę przedwyborczych sporów, analizujemy sytuację opozycjonistów i obrońców praw człowieka. Pełno tu informacji o encyklopedycznej proweniencji, ciekawostek, ogólników. Powstało obszerne kompendium wiedzy o sąsiedzie po prawej stronie mapy, napisane przystępnym językiem

Reportaże Wałdawa Radziwonowicza, drukowane wcześniej na łamach „Gazety Wyborczej”, przybrały postać zwięzłych tekstów, mikrofelietonów. Podtytuł książki, *Korespondencje z Rosji 1998-2012*, precyzyjne zaznacza ramy czasowe, w których poruszać się będzie czytelnik. Opatrzony wstępem Adama Michnika katalog spostrzeżeń obfituje w tytuły pełne rosyjskich wyrazów, zapisanych alfabetem łaćnińskim, bądź też spolszczonych typu: *Co by zrobił komsomolec z dziewczyną Bonda*, *Malowane rebiata*, *Najważniejsza jest kartoszka*, *Na czynowniku czapka gore*, *Kulak wraca do łask*. Autor zapewne założył, iż statystycznemu Polakowi nieobca jest lek-syka rosyjska, nierzadko rodem z poprzedniej epoki. Panorama pojełcynowskiej

Rosji Radziwinowicza obfituje w wydarzenia, które wiążą się z aktualnymi sprawami – są zatem oddźwięki wojny w Czeczenii, z Biesłanu, Dubrowki, relacja o zabójstwie dziennikarki Anny Politkowskiej, o konflikcie w Gruzji, tragedii okrętu podwodnego Kursk, o autorytarnym despotyzmie Władimira Putina. Radziwinowicz często wyprawia się poza stolicę, na rosyjską prowincję. Jego świadectwa opierają się na rozmowach ze zwykłymi Rosjanami, a nie oficjelnymi. W książce wysłannika „Gazety Wyborczej” znajdziemy przekrój społeczeństwa współczesnej Rosji – od fanów zespołu Rolling Stones, poprzez pracowników kołchozu, weteranów wojennych, policjantów po Annę Politkowską czy poetkę i polonofilkę Natalię Gorbaniewską. Punktem wyjścia do kolejnego fragmentu układanki jest wydarzenie, które zaprzęta opinię publiczną w Rosji (np. zmiana nazwy milicji na policję lub zatwierdzenie hymnu do muzyki Aleksandra Aleksandrowa), bądź też konkretna sytuacja, anegdota, absurd, jak chociażby opis broszury z dyrektywą dotyczącą higieny osobistej urzędników państwowych. Chociaż nie brak tu ironii i groteski, to Wacław Radziwinowicz zupełnie poważnie pokazuje mechanizmy manipulacji ludzkimi emocjami opisując na przykład tragedię matek dzieci z biesłańskiej szkoły, które poniosły śmierć podczas zakończonego masakrą szturm. Władze do dzisiaj nie wzięły odpowiedzialności za te wydarzenia i zezwalają na szarlatanią działalność Grobowoja, obiecującego zbiorowe wskrzeszenie poległych dzieci. Albo historia matki marzącej o pochowaniu syna, który poniósł śmierć podczas katastrofy okrętu podwodnego „Kursk”. Obnaża bezdusność władzy, która pozwala na to, by rodzice szukali ciał swoich synów, weteranów wojny czeczeńskiej w pociągu pełnym zwłok, stojącym wiele dni na bocznicy Rostowa, nie jest w stanie rozwikłać zabójstw Galiny Starowojtowej i Anny Politkowskiej, bezwzględnie walczy z terroryzmem nie oglądając się na obywateli. Alicja Pstryga zwraca uwagę, iż dziennikarz „dostrzega całą złożoność przedstawianej sytuacji oraz próbuje wytłumaczyć rosyjską perspektywę polskiemu odbiorcy: poinformować, zinterpretować, ocenić, ale też zainteresować i zachęcić do dialogu”¹⁶. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że obraz Rosji Wacława Radziwinowicza malowany jest wyłącznie ciemnymi barwami. Próżno doszukiwać się w jego relacjach odniesień do kultury czy sztuki rosyjskiej, jeśli nie liczyć krótkich wzmianek.

Książka Barbary Włodarczyk to przeniesione na papier reportaże, które były częścią telewizyjnego, wielokrotnie nagradzanego, cyklu *Szerokie tory*. Literacka wizja filmów dokumentalnych, realizowanych przez trzyosobowy zespół: dziennikarka, operator oraz realizator dźwięku opiera się na tym samym schemacie – jeden dzień z życia bohatera, któremu towarzyszy ekipa. Chociaż w historii pojedynczych ludzi zawiera się część prawdy o całym społeczeństwie rosyjskim, to trudno oprzeć się wrażeniu, że Rosjanie w relacji Włodarczyk są pełni dziwactw i osobli-

¹⁶ A. Pstryga, *Współczesna Rosja w polskim dyskursie medialnym (na podstawie wypowiedzi prasowych Wacława Radziwinowicza)*, w: *Rosja w kryształ. Rozważania, fakty i miraż*, Gdańsk 2014, s. 452.

wości. Autorka przygląda się codziennemu życiu niezwykłych ludzi. W galerii postaci występujących w *Nie ma jednej Rosji* spotkamy między innymi radnego z prowincji, moskiewską projektantkę mody, sobowtóra Lenina z Placu Czerwonego, czy milionera, który zamieszkał z rodziną w lesie i wie dzie skromne życie blisko natury. Metoda twórcza Barbary Włodarczyk, widoczna zarówno w serii reportaży telewizyjnych, jak i w literackim świadectwie, opiera się na kobiecej perspektywie i zdolności nawiązywania kontaktu pomocnych podczas zdobywania zaufania rozmówców. Wersja książkowa jest bardziej emocjonalna, pęka bariera neutralności obecna w filmach. Być może również za sprawą nie zawsze wyraźnego politycznego tła przytaczanych historii. Polityka obecna jest w życiu bohaterów w stopniu, w jaki wpływa na ich codzienność. W reportażu o działaczkę opozycyjnej Żeni Czirikowej temat polityki dominuje, a w tekście pojawia się galeria postaci znanych rosyjskiej opinii publicznej jako przeciwnicy sprawującej władzę frakcji politycznej. „W tłumie dostrzegam kilku znanych dziennikarzy, między innymi Leonida Parfionowa, autora popularnej serii programów telewizyjnych o współczesnej Rosji. Jest też poeta Dmitrij Bykow, pisarz Borys Akunin, modna prezenterka i celebrytka Tina Kandelaki. (...) To wspomniany wyżej oligarcha Michaił Prochorow. Trzeci najbogatszy człowiek w Rosji. (...) Tymczasem do Żeni dołączył prawnik Aleksiej Nawalny, najślynniejszy bloger Rosji”¹⁷.

Pewne aspekty pracy korespondenta czy reportera relacjonującego wydarzenia w określonym miejscu wiążą się z selekcją rzeczywistości tak, aby nie tylko poinformować odbiorcę, ale również zaspokoić jego ciekawość dotyczącą innego obszaru językowo-kulturowego. Pojawia się zatem zagadnienie kreowania obrazu obcego kraju u rodzimego adresata wypowiedzi dziennikarskiej w ramach komunikacji międzykulturowej. Przyjrzyjmy się zatem, w jakim stopniu analizowany materiał tworzy wizerunek Rosji, a o ile powiela stereotypy dotyczące jej obrazu w Polsce.

Zdaniem badacza Jana Błuszkowskiego stereotypy powstają w wyniku niemożności całkowitego poznania, „wytwarzamy więc zarysy tych rzeczy, będące raczej generalizacjami przedstawiającymi je jako dobrze znane typy w znacznej części wypełniane elementami stereotypów, które nosimy w naszych głowach”¹⁸. Jednak obok ograniczonych możliwości eksploratorskich człowieka źródłem powstawania stereotypów jest „przeciążenie poznawcze powodujące potrzebę redukcji nadmiaru informacji”¹⁹. Prowadzi to do uproszczeń, których konsekwencją są nieporozumienia, zauważalne szczególnie w komunikacji międzykulturowej. „Kiedy system stereotypów jest dobrze utrwalony – utrzumuje Jan Błuszkowski – wówczas zwracamy uwagę na te fakty, które go potwierdzają, a odwracamy się od tych, które

¹⁷ B. Włodarczyk, *Nie ma...*, s. 304. Dalej w tekście cytaty z tej książki będą opatrzone skótem (NJR) i numerem strony.

¹⁸ J. Błuszkowski, *Przemiany stereotypów narodowych w procesie transformacji systemowej w Polsce*, [w:] *Spoleczne uwarunkowania procesu transformacji systemowej w Polsce*, pod red. J. Garlickiego, Warszawa 2007, s. 94.

¹⁹ *Ibidem*.

są z nimi sprzeczne.²⁰ Stereotypy stanowią istotną część mechanizmu kształtowania stosunków między państwami, gdzie „stereotypy narodowe są narzędziem rywalizacji między narodami w osiąganiu pożądaných dóbr. Mogą też powstawać na tle różnic kulturowych i religijnych. Powodem konfliktów może być także poczucie krzywdy doznanej ze strony innych narodów, co z reguły rodzi uprzedzenia i wrogość wobec nich”²¹. Warto podkreślić, iż w postrzeganiu państw sąsiadujących z Polską na wschodzie nie zachodzą istotne zmiany stereotypów. Artur Życki zauważa, iż wzajemne wyobrażenia o sobie Polaków i Rosjan nie zmieniały się przez wieki. „One tylko poszerzały się, umacniały, rozbudowywały lub nakładały na siebie, ale zasadniczy wizerunek pozostawał ten sam. Była nim wrogość, pogarda, strach, co tylko powodowało kumulowanie się negatywnych emocji”²². Natomiast Henryk Pietrzak zwrócił uwagę na asymetrię we wzajemnym postrzeganiu obu narodów – w Polsce znacznie więcej mówi się o Rosji niż w Rosji o Polsce. „Na razie respondenci rosyjscy zdecydowanie lepiej wyrażają się o Polsce i Polakach niż rodzimi ankietowani o Rosji”²³. O owej nieproporcjonalności w odbiorze obu nacji ironicznie pisał Wiktor Jerofiejew: „Gdybym był Polakiem, uważałbym, że Rosjanie nic, tylko myślą o Polsce. Myślałbym: ale głupi kraj, tyle mają innych spraw, a myślą tylko o Polsce. O tym, jak nas znów podbić”²⁴.

Maciej Jastrzębski już na początku książki próbuje rozprawić się z problemem wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan. „Przeprowadźmy prosty eksperyment. Wyjdźmy na ulicę dowolnego polskiego miasta (...). Zapytajmy pierwszego spotkanego rodaka, o co ma żal do Rosjan. Usłyszemy w odpowiedzi długą wyliczankę. Będą tam rozbiory Polski, powstania narodowe, zdrady, wywózki na Syberię, mord katyński i śledztwo w sprawie katastrofy smoleńskiej. Odwróćmy teraz sytuację. (...) zapytajmy Rosjan, o co mają żal do Polaków. Ktoś zapewne powie, że wini nas za rok 1920 i wojnę polsko-bolszewicką. Ktoś inny wspomni zdobycie Smoleńska i nasz dwuletni pobyt na Kremlu. Znajdą się i tacy, którzy obwiniają Polaków o podburzanie Napoleona do wyprawy na Moskwę. Jednak większość Rosjan, nie znalazłszy w pamięci żadnego powodu do urazy, odpowie szczerze: „Mamy do was żal o to, że wy ciągle macie żal do nas”. (MRIJ, 28)

Dyskurs medialny na temat Rosji, w ramach którego usytuowane są analizowane teksty, opiera się na kolektywnej wiedzy na temat tego kraju obecnej w świadomości Polaków i jest jej manifestacją. Autorzy reportaży starając się obalaćjedne mity i stereotypy, generują przy tym inne. Obraz Rosji wyłaniający się z lektury ma

²⁰ Ibidem, s. 95.

²¹ Ibidem.

²² A. Życki, *Wizerunek Polski i Polaków w prasie sowieckiej w okresie międzywojennym*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2006, R. XLIX, nr 3-4, s. 97.

²³ H. Pietrzak, *Obraz medialny Rosji i Rosjan – budowanie nowych stereotypów*, [w:] *Media elektroniczne w procesie komunikacji rynkowej*, pod red. M. Duczmała, B. Nierenberga, Opole 2005, s. 224.

²⁴ W. Jerofiejew, *Gdybym był Polakiem...*, w: *Dusza polska i rosyjska (od Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina do Czesława Miłosza i Aleksandra Sołżenicyna)*, pod red. A. de Lazari, Warszawa 2004, s. 437.

realizację krytyczną, bądź idylliczną, w obu przypadkach z wyraźnym odcieniem tajemniczości. Rosja to Wschód, a ten ma konotacje negatywne – zacofanie, brzydota, brak estetyki, bieda. To synonim barbarzyństwa, braku cywilizacji, kulturowej pustki, o czym była mowa wcześniej. Z takim wizerunkiem mierzy się Maciej Jastrzębski w rozmowie z Piotrem Brysaczem. „Rosja nie jest aż tak biedna i zacofana, jak nam się wydaje. (...) Rosjanie są za pan brat z Internetem, najnowszymi osiągnięciami informatyki i telefonii komórkowej. Wypoczywają w różnych częściach świata, częściej niż my korzystają z salonów kosmetycznych, siłowni, basenów...”²⁵. Należy jednak pamiętać, że korespondent radiowy ogląda Rosję głównie z perspektywy stolicy, a rosyjska prowincja jest mu raczej nieznaną. Inaczej jest w przypadku Barbary Włodarczyk, która co prawda uczyniła bohaterami swoich opowieści moskiewską kreatorkę mody oraz Kirięła – fotografa nocnego życia stolicy, którzy reprezentują grupę młodych, zamożnych, dbających o siebie ludzi ze standardem życia nie odbiegającym od zachodniego, jednak nierzadko skupia uwagę na Rosji prowincjonalnej, którą cechuje brzydota, bylejąkość, prowizoryczność. Po drodze do bohatera reportażu - Jeana, czarnoskórego radnego z niewielkiej miejscowości, zauważa: „Do Nowozawidowa prowadzi dziurawa i wyboista boczna droga. Typowa dla rosyjskiej prowincji” (NjR, 151). Pojawia się obraz miłośnicy, która „wygląda obskurnie i szaro”. (NjR, 151) „Rosyjska prowincja jest brudna i zapuszczona”. (NjR, 157) Opis domu opieki na północy dopełnia wizerunku kraju, w którym brud i brak higieny jest na porządku dziennym. „Wnętrze wygląda dużo gorzej niż fasada. Już w holu czuć woń taniej stołówki, brudnej bielizny i papierosów. Ten zapach będzie mnie prześladować jeszcze przez wiele dni. Niedomyta posadzka i burożółte ściany robią przygnębiające wrażenie.” (NjR, 274) W publikacji Wacława Radziwiłowicza na zmianę pojawiają się bogaci, wpływowi bohaterowie z ledwo wiążącymi koniec z końcem obywatelami tego samego państwa. Stereotyp Wschodu realizuje w głównej mierze pokazując niedostatek, brak elementarnych wygód, ubóstwo. Opisuje nauczycielkę, która poza pracą w szkole należy do dawnego kołchozu na Smoleńszczyźnie. Powoli dogorywające Chłopsko-Farmerskie Gospodarstwo Rolne „Bołutino” zapewnia przeżycie, ponieważ w szkole nie wypłacają wynagrodzenia od miesięcy. Problemy z dostawami prądu i ogrzewaniem zimą mają mieszkańcy Kraju Nadmorskiego na Dalekim Wschodzie - władze nie przygotowały się należycie do mrozów. „Wieczorami w regionie wyłączają prąd. Słowem, sytuacja jest tam taka jak zwykle zimą. (...) Wielorodzinne domy we Władywostoku, Artiomie, Partizancku i Ussurijsku zamarzają, część nieogrzewanych szkół nie pracuje już od dziesięciu dni, w szpitalach z trudem udaje się utrzymać temperaturę plus trzy-cztery stopnie”. (GwcG, 57) Gorzkiego obrazu niedostatku życia na wsi dopełnia historia małżeństwa, które zwyciężyło w akcji „Urodzić partiotę w Dzień Rosji”, zainicjowaną przez władze obwodu nadwołżańskiego jako narzędzie walki z niżem demograficznym. Każda rodzina, w której

²⁵ P. Brysacz, op. cit., s. 211.

12 czerwca urodzi się potomek, dostanie cenne prezenty. Zwycięzcy poza samochodem uaz, otrzymali pralkę automatyczną. „Podarek w Małym Nagatkinie chybiony – we wsi nie ma bieżącej wody. Wodę bierze się tu ze studni wykopanej opodal pełnego gnojówki stawu”. (GwcG, 188) Diagnoza ubóstwa społeczeństwa z jednej strony wyraża pewien rodzaj współczucia, czy też solidaryzowania się w niedoli, z drugiej zaś podkreśla usytuowanie Rosji poza zachodnimi standardami poziomu życia.

Poza stereotypowym przedstawianiem Wschodu jako barbarzyńskiej krainy, pozbawionej atrybutów cywilizacji, obszar ten funkcjonuje również jako nieznaną, nieodkrytą przestrzeń, wabiącą tajemniczością. Realizację owego wyobrażenia obserwujemy w mnogości publikacji podróżniczych na prawą stronę mapy. W świadectwach autorów Rosja to malowniczy krajobraz, w wielu miejscach dziewicza przyroda, trudna do ogarnięcia przestrzeń. Oddalenie od wielkich aglomeracji daje poczucie bliskości z naturą i przekonanie o niewielkim znaczeniu dóbr materialnym w hierarchii wartości ludzi żyjących zgodnie z jej rytmem. Barbara Włodarczyk przedstawia w jednym z reportaży pierwszego rosyjskiego milionera, Germana Sterligowa, który po latach spędzonych w luskusowych warunkach zdecydował się na życie w lesie, zgodnie z nauką Cerkwi. Jednak ten przykład nie do końca jest typowy, ponieważ pomimo skromnego życia na co dzień, Sterlingow prowadzi interesy w Moskwie, jego dom strzeżony jest przez ochroniarzy, nie pozbył się również majątku, a życie, które wiezie wraz z rodziną z dala od cywilizacji, wydaje się kolejnym kaprysem bogacza. Wśród bohaterów Włodarczyk znajdziemy również myśliwego i przewodnika znad Bajkału, który łączy miłość do przyrody z jej wykorzystywaniem, prowadzi działalność kłusowniczą. „– A czym jest dla Ciebie Bajkał? – pytam (...). - Wszystkim. Żywicielem, energią, wielką miłością i wrogiem”. (NjR, 269) Zachwyty nad wielokulturowością Rosji napotkamy u Jastrzębskiego. „Jakucja skrywa jeszcze wiele tajemnic, podobnie jak cała północna Rosja. W Kraju Krasnojarskim o duchach, tajemniczych zwierzętach i niezwykłych kamieniach opowiedzą nam Nieńcy. Niesamowite opowieści usłyszymy na Półwyspie Czukockim i w górach Uralu. Jak Rosja długa i szeroka, zamieszkują ją narody różniące się nie tylko kształtem oczu, czy kolorem skóry, ale także językiem, zwyczajami i wierzeniami”. (MRiJ, 206) Autor *Matrioszki Rosji i Jastrzębia* podkreśla bogactwo przyrodnicze, stanowiące istny raj dla turystów – miłośników aktywnego wypoczynku. (MriJ, 247) Wacław Radziwiłowicz natomiast przytacza historię walki z syberyjskimi owadami, którą wypowiedziały im władze gdy Władimir Putin wybierał się w ich strony. „Na komary i meszki niezwykle licznie zamieszkujące turański kraj przyszła krysa. (...) Po tym jak ogłoszono, że ma odwiedzić syberyjski zakątek (...), miejscowa administracja odraportowała, że zanim premier przybędzie, wytruje do nogi wszelkie latające i kęsające paskudztwo. Wytruje się przy tym rozpylanymi z samolotów wyszukanyimi środkami chemicznymi, które szefowi rządu ani jego świcie nie zaszkodzą”. (GwcG, 225) Powyższy cytat ilustruje lekceważący

stosunek władz do problemów ekologii, co z każdym rokiem staje się jednym z bardziej ważkich problemów trapiących Rosję. Kłusownictwo jest kolejną bolączką, przy czym zajmują nie nim nie tylko ci, którzy w ten sposób zarabiają na utrzymanie. „Igor Jesipowski, gubernator obwodu irkuckiego, zginął w katastrofie helikoptera, polując z powietrza na niedźwiedzie z rezerwatu”. (GwcG, 219) – pisze korespondent „Gazety Wyborczej”.

Złowieszczy obraz Rosji realizuje się w nadaniu rosyjskim elitom i funkcjonariuszom państwowym rysu demonicznego. Były Związek Radziecki to kraj skorumpowany, gdzie władza jest patologiczną strukturą o rodowodzie przestępczym. Nadużycia, fałszerstwa wyborcze, manipulowanie opinią publiczną, nepotyzm, brutalne zamykanie ust oponentom – to tylko niektóre z wizerunków władzy we współczesnej Rosji. Częścią pejoratywnego obrazu tego kraju są skojarzenia z łałgami, więzieniem, katogą, które wciąż stanowią jedną z perspektyw jego oglądu. Realizację takiego modelu władzy znajdujemy we wszystkich omawianych publikacjach w różnych kontekstach. Główną postacią jest w nich Władimir Putin, z jednej strony oskarżany o przestępstwa przeciwko własnemu narodowi lub będący winowajcą nieszczęść, które spadły na Rosję, z drugiej zaś, ponieważ rządzi krajem twardą ręką, staje się *spiritus movens* odbudowy imperium, co realizuje chociażby poprzez odniesienia do potęgi czasów carskich, najświetniejszych lat ZSRR, okresu zimnej wojny, podboju Syberii i Kaukazu. „Prezydent przy każdej okazji powtarza, że Rosja jest jedna, wielka i silna. W ten sposób chce odbudować wśród Rosjan poczucie własnej wartości, dość mocno nadszarpnięte w czasach Związku Radzieckiego i w pierwszych latach po jego upadku”. (MRiJ, 255) Władimir Putin kreowany jest przez media jako dobry car, który pochyla się nad krzywdą prostego człowieka, odbiera bogatym, żeby dać potrzebującym – „Putin powiedział, że to, co państwo zarobiło na przejściu potężnej spółki naftowej Jukos, poszło na remonty mieszkań i budowę nowych domów dla prostych ludzi”. (GwcG, 245) Sam prezydent *alias* premier Federacji Rosyjskiej dba o swój wizerunek wszechmocnego władcy organizując ceremonie na Kremlu zgodnie z carskim protokołem i przepychem. Dla podkreślenia mocarstwowych apetytów Rosji i próby zjednoczenia państwa i zbudowania wspólnej tożsamości jest święto, wprowadzone od 2005 r. – Dzień Jedności Narodowej obchodzony 7 listopada – w rocznicę wypędzenia Polaków z Kremla w 1612 r. Aby nowe święto nabrało znaczenia dla statystycznego Rosjanina, władze wyniosły na piedestał bohatera, Iwana Susanina, który wywiódł Polaków w pole (gwoli ścisłości w bagna), żeby nie dopuścić do zawładnięcia krajem. Sprawa dla wielu historyków rosyjskich nie do zaakceptowania, cieszy się zainteresowaniem turystów, którzy mogą odwiedzić wioskę i grób bohatera narodowego, a patriarchowie Cerkwii Prawosławnej nie wykluczają kanonizacji Susanina. Wedle słów rozmówcy Wacława Radziwinowicza, historyka Aleksieja Piatkowskiego: „O Rosji mówi się, że to kraj o nieprzewidywalnej przeszłości. (...) Stawiamy dziś na rosyjskie tradycje imperialne pozwalające połączyć w jedno zwycięstwa i dokonania

wielkich carów z dynastii Romanowów ze zwycięstwami Stalina i sukcesami w budowie komunizmu (...)" (GwcG, 149) Imperialne zapędy Rosji wpaja się jej obywatelom już od najmłodszych lat. Barbara Włodarczyk odwiedza elitarną szkołę kadetek, w której dziewięcioletnie dziewczynki strzelają z pistoletów Makarowa i karabinów Kałasznikowa. W tej kuźni kadr dla armii, służb specjalnych i urzędów otrzymują staranne, wszechstronne wykształcenie. „Podobnie jest w szkołach kadetckich dla chłopców, wzorowanych na carskich gimnazjach wojskowych. Od kilku lat przeżywają one prawdziwy boom". (NmjR, 102) – czytamy w *Nie ma jednej Rosji*. Inną realizacją wizerunku imperium, podkreślaną przez wszystkich autorów omawianych tekstów jest ukrywanie przed opinią publiczną prawdziwych informacji, w szczególności dotyczących katastrof i sytuacji kryzysowych. Tendencja, rozpoczęta w dalekiej przeszłości, nie zmienia się pomimo nieporównywalnie lepszego dostępu do informacji. Jeśli dodać do tego propagandę sukcesu, którą bombardują obywatela współczesne media, można zaryzykować stwierdzenie, iż imperium jest krainą iluzji. Statystyczny Rosjanin, poza tym, co usłyszy w oficjalnych środkach masowego przekazu, niewiele wie o wojnie w Czeczenii, o atakach terrorystycznych w Biesłanie, teatrze na Dubrowce, katastrofie „Kurska”, nadużyciach władzy, mechanizmach dochodzenia do pieniędzy czy stanowisk. Odgłosy wymienionych wydarzeń słychać we wszystkich tomach reportaży. Autorzy oddają głos swoim bohaterom, korzystają ze statusu „świadka”, rzadko pozwalają sobie na odautorskie komentarze. We wszystkich publikacjach sporo miejsca poświęcono kondycji rosyjskich służb mundurowych – armii i policji. Wacław Radziwinowicz zatytułował jeden z reportaży *Cherlawe wojsko Rosji*, diagnozując tym samym jego kondycję. Poborowi są słabi, wątłego zdrowia, a generalicji przydałaby się kuracja odchudzająca (*Rosyjscy generałowie są za grubi* (GwcG, 185)). Armia rosyjska w świadectwie Radziwinowicza jest przeżarta przez korupcję, przemoc i nielegalny handel bronią i sprzętem wojskowym. Wszelkie próby zastąpienia armii poborowej zawodową spełzły na niczym przez zdecydowany sprzeciw generalicji. „Gdyby pobór został zniesiony, nie dostawaliby łapówek za zwolnienia od służby (...). A do tego wszystkiego żołnierzy zawodowych nie mogliby gnać do darmowej pracy przy budowie swoich willii". (GwcG, 165) – pisze wysłannik „Gazety Wyborczej”. Jedną z soczewek oglądu współczesnej Rosji jest wizerunek milicji/policji – jako organizacji nie strzegącej porządku, ale aktywnie uczestniczącej w procederze łamania prawa. Obraz dobrego milicjanta, wujaszka Stiopy, bohatera wierszy dla dzieci Siergieja Mihałkowa, odszedł do lamusa. Zastąpił go skorumpowany i brutalny funkcjonariusz. Nadia, ochroniarz VIP-ów z reportażu Barbary Włodarczyk, która należała wcześniej do struktur OMON-u, oddziałów specjalnych milicji, przyznaje: „Zdarza się, że patrol, który podchodzi sprawdzać dokumenty, bije kogoś pod byle pretekstem. Wszystko dlatego, że do milicji nie zawsze idą ludzie z czystymi intencjami". (NjR, 183) Zapewne dlatego zaufanie Rosjan do sił mundurowych sięga trzydziestu procent. (NjR, 183) „W uralskim Jekaterynburgu pokrzywdzeni nie skarżą się milicji czy prokuraturze, tylko przedstawicielom OPS Uralmasz, który do niedawna był

po prostu grupą bandycką, a dziś jest oficjalnie zarejestrowaną organizacją. Ural-maszowcy robią porządek szybko i skutecznie". (GwcG, 65) Nie dający się obalić stereotyp pozbawionego skrupułów i moralnego kręgosłupa policjanta pojawia się we wszystkich tekstach reporterskich, z różnym jednak natężeniem. W książce Waclawa Radziwonowicza obecny jest niemal na każdym kroku. Wymusza łapówki od kierowców, przechodniów, petentów, prześladowuje smagłych mieszkańców Kaukazu, fałszuje dokumenty, wspiera mechanizm zdobywania władzy politycznej. W *Nie ma jednej Rosji* milicjantów spotkamy w kilku reportażach, jeśli są bezpośrednio przed kamerą, skrupulatnie wykonują swoje obowiązki. Jednak z relacji bohaterów opowieści Barbary Włodarczyk wyłania się powszechnie znany w Rosji obraz stróża prawa. „Imigranci boją się milicji. (...) Mundurowi wyłapują tych, którzy nie mają moskiewskiego meldunku lub pozwolenia na pracę. Poniżają ich i każą płacić haracz". (NjR, 139)

Współczesna Rosja, nieprzyjazna obywatelowi, łatwo poddaje się wpływowi jednostki. Uległość wobec władz, ślepe posłuszeństwo rządzącym obecne jest w mentalności rosyjskiej od wieków. „Rosjanie nie potrafią sami funkcjonować, bo zawsze ktoś nimi kierował, rządził, wskazywał, co jest dobre a co złe”²⁶ – mówi Maciej Jastrzębski, który stereotyp Rosjanina w Rosji kwituje słowami: „skorumpowany, hulaka i służbista”. (MRiJ, 263) Brak skłonności buntowniczych bierze się z przekonania o sile władzy, o tym, że obywatel w konfrontacji z nią nie ma szans. Stąd apatia, brak inicjatyw społecznych, marazm i odrętwienie rosyjskiego społeczeństwa. W analizowanych tomach, nieco na przekór tej diagnozie, ale również jako wyjątek potwierdzający regułę, autorzy przywołują postacie, dla których los ich kraju nie jest obojętny i, co więcej, mogą na niego wpływać. Jako zaprzeczenie indyferentyzmu społecznego występuje dziennikarka Anna Politektowska (GwcG, 89-100), czy dysydentki Ludmiła Aleksiejewa (GwcG, 12-133) i Natalia Gorbaniewska (GwcG, 190-195) w świadectwie Waclawa Radziwinowicza. Maciej Jastrzębski wzbogaca galerię postaci, pozbawionych niemal organicznego dla Rosjan genu strachu, o pisarza Aleksandra Sołżenicyna oraz naukowca-noblistę a zarazem dysydenta Andrieja Sacharowa. (MRiJ, 125-134). Barbara Włodarczyk towarzyszy działaczce opozycyjnej Jewgienii Czirikowej podczas demonstracji przeciwko rządowi Władimira Putina i sfałszowanym wyborom w 2012 roku. (NjR, 291-310) Wśród wymienionych bohaterów królują niepodzielnie kobiety, znane ze swej siły i niezłomności. Korespondent „Gazety Wyborczej” niejednokrotnie podkreślał ich rolę w odbudowie kraju po wojnie, przedsiębiorczość, pracowitość i odwagę. Wspomina charyzmę Iriny Prochorowej, siostry kandydata na prezydenta Federacji Rosyjskiej, miliardera Michaiła Prochorowa, która miała odwagę otwarcie krytykować Władimira Putina (GwcG, 305), czy barwne Babcie Buranowskie, które wysłane na konkurs Eurowizji pokazywały „światu lepszą, żeńską twarz” Rosji. (GwcG, 304) Wysłanniczka Telewizji Polskiej spotkała na swojej drodze kobiety

²⁶ P. Brysacz, op. cit., s. 218.

warte uwiecznienia we tekście lub na taśmie filmowej, chociażby Galina, która pieczołowicie zbiera wspomnienia świadków zbrodni katyńskiej, aby raz na zawsze skończyć z fałszowaniem historii. (NjR, 333-352)

Wątki, pojawiające się we wszystkich tekstach i przenikające się wzajemnie to powrót do przeszłości, najczęściej negatywnej, budowanie paraleli pomiędzy minionymi dziejami a teraźniejszością. We wszystkich publikacjach obecne są nawiązania do czasów ZSRR, wspomniana postać i mumia Lenina, zesłania i represje, przywoływane nazwiska prominentów. Rosyjskie toposy, na trwałe zakorzenione w świadomości polskiego czytelnika, wędrują przez wszystkie teksty – nadużywanie alkoholu, nacjonalizm, potrzeba rozwoju duchowego, manifestująca się mnogością wyznań i religii, jak chociażby sekta wyznawców Putina.

Z przywołanych narracji wyłania się wieloaspektowy, niejednoznaczny obraz Rosji, wynikający z dwubiegunowej optyki w postrzeganiu przez Polaków wschodniego sąsiada. Autorzy reportaży podejmują aktualną dla badanego obszaru tematykę, skoncentrowaną na sferze obyczajowo-politycznej. Jednak repertuar toposów, charakteryzujących widzenie Rosji jest efektem ciągłości w postrzeganiu mocarstwa po prawej stronie mapy i nie ulega znaczącej zmianie. Wizerunek Rosji wyłaniający się z lektury reportaży polskich korespondentów wykorzystuje i utrwała obrazy pielęgnowane w polskiej pamięci zbiorowej, który funkcjonuje jako trwały zestaw motywów i wątków.

Bibliografia

- Bachórz A., *Rosja w tekście i doświadczeniu. Analiza współczesnych polskich relacji z podróży*, Kraków 2013.
- Błuszkowski J., *Przemiany stereotypów narodowych w procesie transformacji systemowej w Polsce*, [w:] *Spoleczne uwarunkowania procesu transformacji systemowej w Polsce*, pod red. J. Garlickiego, Warszawa 2007.
- Brysacz P., *Patrząc na Wschód. Przestrzeń, człowiek, mistycyzm*, Białystok 2013. *Dusza polska i rosyjska (od Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina do Czesława Miłosza i Aleksandra Sołżenicyna)*, pod red. A. de Lazari, Warszawa 2004.
- Jastrzębski M., *Matrioszka Rosja i Jastrząb*, Gliwice 2013.
- Jerofiejew, W., *Gdybym był Polakiem...*, w: *Dusza polska i rosyjska (od Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina do Czesława Miłosza i Aleksandra Sołżenicyna)*, pod red. A. de Lazari, Warszawa 2004
- Pietrzak H., *Obraz medialny Rosji i Rosjan – budowanie nowych stereotypów*, [w:] *Media elektroniczne w procesie komunikacji rynkowej*, pod red. M. Duczmala, B. Nierenberga, Opole 2005.
- Pomorski A., *Bliscy – dalecy. Dyskusja*, „Rzeczpospolita” 2004, 29.05.2004.

- Pstryga A., *Współczesna Rosja w polskim dyskursie medialnym (na podstawie wypowiedzi prasowych Wacława Radziwiłowicza)*, w: *Rosja w kryształach. Rozważania, fakty i miraż*, Gdańsk 2014.
- Radziwiłowicz W., *Gogol w czasach Google'a*, Warszawa 2013.
- Razuwałowa A., *Esej Stanisława Kuniajewa „Szlachta i my” w aspekcie postkolonialnym (jeszcze raz o „polskim kompleksie” rosyjskiego tradycjonalizmu)*, w: *Obraz Rosji w literaturze polskiej XX wieku*, Poznań 2013.
- Włodarczyk B., *Nie ma jednej Rosji*, Kraków 2013.
- Żakowska M., *Rosja i Rosjanin w publicystyce polskiej po 1989 roku*, [w:] *Polacy i Rosjanie – przewyżczenie uprzedzeń*, pod red. A. de Lazari i T. Rongińskiej, Łódź 2006.
- Życki A., *Wizerunek Polski i Polaków w prasie sowieckiej w okresie międzywojennym*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2006, R. XLIX, nr 3-4.